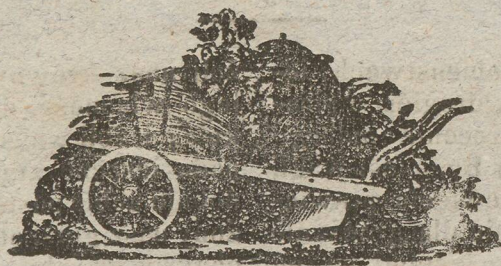


Szkółka



miedzielnia

Módl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. — W Niedzielę, dnia 4. Czerwca 1837.

### Religia.

Niedziela trzecia po Zielonych świątkach.

Ewangelia u Łukasza świętego  
w rozdziale piętnastym.

W on czas przybliżali się do Iezusa celnicy i grzesznicy, aby go słuchali. I szemrali faryzeuszowie i doktorowie, mówiąc, „iż ten przyjmuje grzeszniki, i iada z nimi.“ I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: „Który z was człowiek mając sto owiec, a straciwszy jedną z nich, izali nie zostawia dziewięćdziesiąt i dziewięć na puszczy, a idzie za nią, co zginęła, aż ją naidzie? a nalazłszy, kładzie ją na ramiona swoje, radując się; a przyszedłszy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zginęła. Powiadam wam, iż tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem, pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięć sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. Albo, która niewiasta, mając dziesięć groszy, ieżliby straciła grosz jeden, izali nie zapala świecę, nie wymiata domu i szuka z pilnością, aby go znalazła? a nalazłszy,

wzywa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc: radujcie się ze mną, bo znalazłam grosz, którym była straciła. Tak, powiadam wam, radość będzie przed Anioły bożymi nad jednym grzesznikiem, pokutę czyniącym.“

Nauka z téy Ewangelii.

(Z Balickiego.)

Abyście, Chrześciane! dzisieyszą Ewangelią świętą dobrze zrozumieli, wiedzieć wam potrzeba, że faryzeusze, byłto rodzaj ludzi niezmiernie dumny, wtém przekonaniu żyjący, że oni tylko Bogu są miłymi, że oni naylepię prawo Moyżeszowe znali, i naydokładnię Bogu służyli. Ztąd pochodziło, że pogardzali innymi ludźmi, mając ich za odrzuconych od Boga, a dla tego nigdy się z nimi nie wdawali, od ich towarzystwa uciekali; i obcowanie z nimi mieli za naywiększą zniewagę; osobliwie rozciągali to muje manie do celników i takich, którzy za swe przestępstwa publiczną odnieśli karę. Gdy więc widzieli, że Zbawiciel właśnie ztakimi przestaje, z nimi iada i łagodnie rozmawia, gniewali się dumni na Niego, szemrali przeciwko Niemu, i potępiali Jego łagodność, Jego z grzesznikami iawne postępowanie. Lecz Pan Iezus

uczy ich w dwóch podobieństwach: iednym o stracone owcy, drugim o straconym groszu, że nawrócenie iednego grzesznika, większy u Boga jest wagi, iak dziewięćdziesiąt dziewięciu sprawiedliwych ludzi, bo właśnie dla grzeszników Syn Boga żywego zstąpił na ten świat, aby szukał tego, co było zginęło. Ale zarozumiali o sobie faryzeusze i doktorowie, to jest znający się na piśmie świętym i takowe objaśniający ludowi, nie poznali téj nieograniczonej miłości Boga; a ponieważ sami byli przewrotnego serca, przewrotnie téż o Zbawicielu sądzili. I my tego w życiu nie raz doświadczamy Chrześciance! Są tu na świecie i źli i dobrzy ludzie, musimy więc nie raz z pierwszymi przestawać; a wieleżto razy trafia się, że nas zaraz o złe rzeczy posądzaią i nami pogardzaią. Boli nas to zapewnie, bracia moi, i nie wiemy nie raz, iak sobie postąpić mamy. Otóż się dzisiay pouczmy. Prawdą to jest, że żaden człowiek zupełnie dobrym nazwać się nie może, bo wszyscy mniéy lub więcéy iesteśmy grzesznikami. Ale są na świecie tacy ludzie, którzy nic nie mają za święte, publicznie dopuszczają się zbrodni i występków, i nie kiedy cieszą się ieszcze z tego i chępią, iak gdyby co dobrego uczynili. Nie raz sąto nasi krewni, znajomi, sąsiedzi, a czasem i przełożeni, bez których my się obeysć niemożemy i musimy żyć koniecznie z nimi. Cóż nam w takim razie czynić potrzeba? Noyprzód, nie robić tak, iak oni robią; nie naśladować ich wzłem. Ieżeli się musimy znajdować wtakiem miejscu, gdzie bliźnich obmawiaią i czernią, nikt nas przecie nie przymusza, abyśmy także obmawiali i czernili. — Ie-

żeli nasz krewny wydziera sąsiadowi iego własność, uciska biednych, i oszukuje; ieżeli z nim żyć musimy; nie wypada ieszcze ztąd, że i my mamy podobnie sobie postępować. Ieżeli przełożony nasz gorszące prowadzi życie, słuchaymy go iako przełożonego, ale iako gorszyciela nie naśladowy w naszym życiu. Od nas więc zależy, nie zepsuć się. Pierwsi Chrześciance, o których nie raz słyszeliśmy na kazaniach, coto byli za święci ludzie, żyli wpośród zupełnie zepsutego, bałwochwalczego świata, a przecie się nie popsuli, i wytrwali w dobrem przy pomocy bożej aż do końca; dla czegoż my mielibyśmy dzisiay tego niedokazać? A obcując ze złymi, wierni w zachowywaniu przykazań świętej wiary naszej, możemy naszym przykładem na dobrą drogę ich nawrócić, nie pokazując tego po sobie, że iesteśmy od nich lepszymi, iak to czynili faryzeusze nad grzesznikami, nie będący lepszymi od nich. Za przykładem Zbawiciela, nie obcuymy z grzesznikami dla tego, aby z nimi razem grzeszyć, ale żeby ich naprawić. Ieżeli zaś ich sumienie zupełnie zatwardziało; ieżeli można, chrońmy się ich; ieżeli nie, to okazyemy obojętność i pogardę, ale nie pogardę ich iako bliźnich, ale tylko pogardę ich złych uczynków, a zawsze prosimy Boga o ich nawrócenie. Przytém bądźmy iednakże bardzo ostrożni, abyśmy, iak się to pospolicie dzieie, za prędko nie potępiali ludzi, bo może mało albo wcale ich nie znamy, i nie wiemy, iakie okoliczności przyprowadziły ich do upadku. „Nie sądz, a nie będziesz sądzony; nie potępiay, a nie będziesz potępiony.“ Do tego zachęca nas miłość bliźniego; a o téj miłości bliźniego święty Paweł tak mówi: „Miłość

iest cierpliwa, iest łaskawa; nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy.“ Grzesznik, choćby najwiękwszy, może się nawrócić, iak się nawróciła iawnogrzesznica Magdalena, iak się nawrócił łotr na krzyżu, i wielu innych. Nie uciekamy więc przed złymi ludźmi, Chrześcianie, ale obcuemy z nimi, nie dla tego, abyśmy się z ich towarzystwa zepsuli, ale żeby oni się z przykładu naszego naprawili, nie dbając na to, co świat o nas mówi; wszakże i na Zbawiciela naszego faryzeusze gadali!

## Rozmaitości.

### O wściekliznie psów.

(Dokończenie.)

Istotna przyczyna wścieklizny nie iest dotąd z pewnością znana. Pospolicie wiele bardzo powodów podają; w szczególności żadna pewnie z nich; sama przez się, nie prowadzi za sobą choroby, ale łącznie, mogą się one bardzo przyczynić do usposobienia do nięj zwierzęcia. Należą tu:

- 1) zbyt wielkie upały lub mrozy,
- 2) zbyt ciężkie utrudzenia,
- 3) niedostatek pokarmu,
- 4) brak wody czystęj do picia.

Co należy czynić, mając psa w podeyrzeniu, iż iest wściekłym?

1. Potrzeba psa podeyrzanego uwiązać i zamknąć w pewnym miejscu.
2. Skoro podeyrzenie zamienia się w pewność, nie należy czekać na dalsze

rozwiniecie się choroby, ale nie zwłocznie chore zwierzę zabić; albowiem wiadomo, iż choroba ta tak się nagle rozwija, że od oznaków zdrowia, do najwyższego wścieklizny stopnia, kilka tylko godzin upływa. Wyjątek wtenczas tylko czynić wypada, gdy znajdują się osoby od psa ukąszone, albowiem, gdyby pies nie był istotnie wściekły, ukąszona osoba, nietylko daremnie wiele cierpiałaby podczas kuracyi, ale nadto wystawionaby była na ciągłą obawę skutków, mogących nastąpić. Są przykłady, iż ludzie od psa, mylnie za wściekłego uważanego, ukąszeni, z samęj obawy, wpadali w trawiące choroby, a nawet w podobne do zapamiętania.

3. Trup psa wściekłego bardzo prędko gnie i szkodliwie wydaie wyziewy; należy przeto zaraz po zabicu zakopać psa takiego.

4. Miejsce, w którym pies wściekły był zamknięty, potrzeba dokładnie wyczyścić; naczynia, ziakich iadał w początku choroby, spalić. Jeżeli zaś kto trupa takiego golemi dotykał się rękami, powinien ie octem lub mocnym wymyć ługiem.

Gdy zaś rzeczywista wścieklizna przyczyna nie iest znana, i nie ma pewnego na nią lekarstwa, zachować przeto należy środki ostrożności, iakie doświadczenie zaleca:

1. Nie należy się pieścić z psami, n. p. iadać i sypiać z niemi, dać się im lizać, i t. d.

2. Psy stare, niezdatne do posługi, należy zabić; tóż samo uczynić z psami, złośliwemi i skłonnemi do kąsania,

3. Psa, o którym iest pewność (nawet i wątpliwosc), iż od innego ukąszonym został, lub się z wściekłym gryzł psem, świętym każdego iest obo-

wiązkiem natychmiast zabić. Żadne przywiązanie do niego, nie powinno wstrzymać człowieka rozsądnego i uczciwego od tego środka, którego wymaga ludzkość i który nakazuje prawo.

---

**Smarowidło na skórę ostrzyżonych owiec.**

Francuz ieden, biegły gospodarz, po ostrzyżeniu owcy, sporządza pomadę, składającą się z trzech części masła, albo wieprzowego sadła, i iednéy części siarkowego kwiatu, czyli siarki w mialkim proszku, i tą każe smarować skórę po całej owcy. Sposób ten goi skórę owcy, zawsze mniéy więcéy krostowatą; a ponieważ wełna pierwéy odrasta, nim się pomada zetrze ze skóry, przeto pozostaie zawsze na niéy zasada siarkowa, mogąca zapobiegać chorobom skóry, iakim owce mniéy więcéy zawsze prawie podlegają.

---

**Smarowidło na rzemienie.**

Czysta oliwa byłaby do tego użytku naylepsza, ale że iest za droga, przeto lóy wołowy, lub sadło wieprzowe, rozpuszczoną z iedną dziesiątą, lub

dwoma dziesiątami częściami oliwy, będzie naytańszém i naylepszym smarowidłem.

---

**Staropolskie zdania moralne.**

Lepsza iest cnota w kłopotcie, niżli niecnota w złocie.

Ten nie zbłądzi, kim cnota rządzi.

Cnota tak bogata, że nie może mieć szkody; ani się téż ogląda na ludzkie nagrody.

Lepsze oko swoie, niż cudze oboie.

Na śmierć nie urosło ziele, choć go wpolach rośnie wiele.

Rzadko rzecz uczciwa, bez pożytku bywa.

Wieczera hoyna noc niespokoyna.

Mądrość przychodzi z laty; acz nie każdy mądry, kto brodaty.

Młodym robić, mężom rządzić, starym modlić się przystoi.

Kłamstwo, iak szydło w worku, nie długo się utai.

Przykład większy, niż nauka; czyń, co mówisz, to mi sztuka.

Szkodniéy trzewika, niż nogi; mówi skapy i ubogi.